Nr. 99. Śmigiel, sobota 29. kwietnia 1922. Rok 32

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Inspektorat szkolny.

Dzień Trzeciego Maja jest świętem narodowem i dlatego wolnym od nauki szkol. P. P. Kierownicy poprowadzą w dniu tym dzieci na Mszą św. i urządzą uroczyste obchody w szkołach.

Śmigiel, dnia 27 kwietnia 1922.

Chrzan.

Parchy pomiędzy końmi gospodarza Ryszarda Wandera z Wyderowa wygasły.

Śmigiel wschód, 26. 4. 22.

Markowski Komisarz obwodowy.

Obwieszczenie.

Stosownie do obwieszczenia w nr. 61. Orędownika Śmigielskiego z dnia 13. marca 1922. i uchwały Zarządu Pow. Kasy Chorych, przydzielamy począwszy od 1. marca 1922 r. wszystkich rzemieślników zatrudnionych w przemyśle w powiecie jest i w mieście do 32. grupy zarobkowej, robotników do 31. gr. zarobk., podmistrzów do 33. gr. zarobk.

Wymienioni rzemieślnicy i robotnicy, którzy zarabiają mniej jak 600 mk. dziennie zaliczoni będą jak dotąd do odpowiedniej grupy zarobkowej według ich zarobku.

Śmigiel, dnia 27. kwietnia 1922.

Pow. Kasa Chorych.

Tomczak, dyr. kasy. Borowczyk, przew. Zarządu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 27. kwietnia.

Sejm załatwił w trzeciem czytaniu ustawę o kościele ewangelicko-augsburskim.

W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad ustawą gminną p. Stapiński określił projekt przedłożony Izbie jako kompletnie niedojrzały, wymagający licznych zmian.

P. Opala kategorycznie sprzeciwia się twierdzeniu poprzedniego mówcy, jakoby komisja zbyt pośniesznie i bez należytego przygotowania ustawę wypracowała.

P. Putek zwalcza zasadę wprowadzenia w Małopolsce gminy zbiorowej.

P. Staniszkis oświadcza, że sprawie, jaką ma być gmina nie należy nadawać zabarwienia politycznego, lecz dyskutować nad nią tylko z tego punktu widzenia, aby gminę uczynić jak najsprawniejszą. Przy tworzeniu gminy zbiorowej chodzi o to, że stosunki polityczne i administracyjne domagają się rozszerzenia ram gminy. Zresztą powołując się na przykład w obcych krajach, mówca wskazuje że również Niemcy i Anglja dążą do form zbliżonych do gminy zbiorowej.

Sprawozdawca p. Bojanowski polemizując z wywodami przedmówców, zbija ich zarzuty.

Przy art. 3 p. Putek zapowiada poprawki na piśmie, a p. Madej wnosi odesłanie art. do komisji. Wniosku tego przewodniczący wicemarszałek Stychel nie dopuszcza.

P. Wujcicz przemawia do art. 4, proponując zmianę. Do tegoż art. przemawiał p. Buzek, poczem do art. 5, 6 i 7 zgłaszali poprawki pp. Tomaszewski, Putek, Stapiński i Marchut.

Sprawozdawca Bojanowski replikował na zarzuty mówców, a marszałek zaproponował przerwanie rozprawy w celu uzgodnienia ze stronnictwami niektórych punktów.

Do komisji odesłano kilka wniosków nagłych, m. i. p. Spikermana o zwołanie synodu kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 popołudniu. Przy ustalaniu porządku dziennego p. Woźnicki domagał się umieszczenia na porządku dziennym sprawozdania o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Marszałek odpowiedział, że byłoby to wszystko teoretyczne, ponieważ niepodobna załatwić na jednem posiedzeniu tak obszernych punktów, jak dyskusja nad exposé i dyskusja nad ordynacją wyborczą. Zgodził się jednak dla omówienia tej sprawy zwołać konwent senjorów.

Memorjał w sprawie gwałtów niemieckich.

W sobotę, dnia 22 bm. przedłożono Komisji Międzysojuszniczej memorjał, we wtorek zaś 25 bm. delegacja została przyjęta na audjencji przez gen. Leronda jako też przez Wys. Komisarzy W. Brytanji i Włoch.

Oto treść memorjału, przedłożonego Komisji przez delegację:

Długi szereg zbrodni, dokonywanych na Polakach przez tajne organizacje niemieckie, a zwłaszcza tragiczna śmierć Dr. Styczyńskiego, zmuszają przedstawicieli polskiej ludności na Górnym Śląsku do przedsięwzięcia kroków u Komisji Międzysojuszniczej celem spowodowania jej do energicznych środków, zmierzających do zabezpieczenia Polakom życia i mienia na całym obszarze plebiscytowym, w razie bowiem gdyby obecny stan rzeczy miał się przeciągnąć, mógłby on pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Podczas gdy w Genewie delegacje polska i niemiecka szczęśliwie doszły do porozumienia, niemieckie tajne organizacje chcą za wszelką cenę sprowokować ludność polską i wywołać w kraju krwawe rozruchy. Według zupełnie pewnych informacyj niemieckie związki wojskowe rozporządzają na G. Śląsku 12.000 doskonale uzbrojonymi i wyćwiczonymi ludźmi, którzy na dany znak gotowi są przystąpić do akcji. Około 600 niemieckich oficerów przebywa w powiecie kozielskim, raciborskim i głubczyckim, a w całym kraju rozlokowano ogromne składy broni i amunicji. Podczas gdy w części Polsce przyznanej Niemcy korzystają z wszystkich przysługujących im praw i swobód, w niemieckiej części G. Śląska ludność polska wystawiona jest na ciągłe gwałty, zamachy i morderstwa.

Memorjał wylicza następnie długi szereg zbrodni i zwraca uwagę Komisji na zamordowanie śp. Dr. Styczyńskiego, którego zamordowano najwidoczniej w tym celu, aby Polaków sprowokować do odwetu i wywołać w ten sposób rozruchy. Tajne związki niemieckie mogłyby wówczas rzucić się na ludność polską i zwalić przed Europą winę na Polaków za wywołane rozruchy.

Knowania i intrygi niemieckie nie ograniczają się jednak do niemieckiej części G. Śląska bo w części, polskiej zjawiają się coraz liczniej agitatorowie, którzy alarmują ludność i rozsiewają najfałszywsze pogłoski o rzekomych zamieszkach, nawet powstaniu, które niby to przygotowują Polacy. To wszystko jednak nie przeszkadza twierdzić pełnomocnikowi Niemiec przy Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, że to właśnie Polacy gotują się na G. Śląsku do powstania i że przez obcych agentów podburzają ludność tego kraju.

Dlatego przedstawiciele ludności polskiej zwracają się z prośbą do Komisji Międzysojuszniczej, aby użyła wszelkich środków, będących w jej mocy, dla przywrócenia ładu i porządku w kraju oraz dla zabezpieczenia Polakom po tamtej stronie przyszłej granicy życia i imienia. Gdyby obecne położenie nie miało ulec zmianie, wówczas przewódcy polscy nie mogliby wziąć na siebie moralnej odpowiedzialności za następstwa, które ciągłe zamachy dokonywane na Polakach mogłyby pociągnąć.

W końcu memorjał wyraża nadzieję, że Komisja Międzysojusznicza dołoży wszelkich starań aby przyspieszyć chwilę, w której Polska i Niemcy wejdą w posiadanie przyznanych im części G. Śląska.

Gen. Lerond, prezes Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, odpowiedział delegacji polskiej, że władze międzysojusznicze dołożą wszelkich starań, aby aż do chwili przejęcia władzy przez Polskę względnie Niemcy panował na G. Śląsku spokój, ład i porządek. Dlatego organa koalicji zdecydowane są użyć energicznych środków dla dopięcia tego celu. Następnie przewodniczący Komisji zwrócił się do delegatów z prośbą, aby użyli swego wpływu dla uspokojenia ludności, albowiem dzień przejęcia władzy przez oba zainteresowane mocarstwa jest bardzo bliski.

Na 4 maja zawezwała Komisja Międzysojusznicza delegatów rządu polskiego i niemieckiego celem omówienia sposobu przejęcia władzy przez obie strony. W dniach 1., 2. i 3. maja w myśl rozporządzenia Komisji ludność powinna wstrzymać się od publicznych obchodów i manifestacyj.

Komisja Międzysojusznicza jest używiona uczuciami jak najgłębszej sympatji dla mas pracujących. Jeżeli więc nie pozwala teraz na publiczne obchody, to czyni to jedynie ze względu na konieczność utrzymania porządku w kraju. Zresztą powiedział gen. Lerond, ludność polska będzie mogła uroczyście obchodzić złączenie polskiej części G. Śląska z macierzą po przyjęciu władzy przez Polskę i po wkroczeniu wojsk polskich.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Monopol tytuniowy w sali sądowej.

Dn. 15 grudnia r. z. sąd okręg. karny w Warszawie w postępowaniu p. Karola Seeligera gł. dyrektora monopolu tytuniowego nie dopatrzył się znamion art. 639 i 669 k. k., t. j. że p. Seeliger, stojąc na czele państw. monopolu tytuniowego naraził Skarb Państwa na kilkudziesięciu miljonowe straty i p. Seeliger uwolniony został od winy i kary.

Urząd prokuratorski zaskarżył wyrok sądu okręg. karnego i sprawa Seeligera znalazła się dziś w sądzie apelacyjnym.

I znów Seeliger uwolniony został od winy i kary.

Zbrodnia Seeligera przedstawia się następująco:

Jak powszechnie wiadomo na przełomie 1918-1919 r. w Królestwie kupić mogła papierosa tylko zaufana osoba u bardzo dobrze znajomego kupca, w Małopolsce zaś tylko z domieszką bukowego liścia. Wobec tego głodu tytuniowago Rząd wyszukał starego rutynistę i praktyka w dziale tytuniowym p. Seeligera, a ówczesny p. Minister Skarbu dał mu szerokie pełnomocnictwa i mianował go gł. dyrektorem państwowego monopolu tytuniowego.

Usilna praca p. Seeligera powinna była iść w tym kierunku, by odbudować zniszczone fabryki w Małopolsce, uruchomić przemysł tytuniowego w Królestwie, wreszcie jak najrychlej dać konsumentom papierosy. Aby osiągnąć ten ostatni cel, zawarł p. Seeliger między innemi także umowę na dostawę 17 miljonów papierosów w Holandji. Zapłata za towar miała nastąpić w walucie holenderskiej. Kalkulacja tej tranzakcji była bardzo dobra. Gulden holenderski notowany był wówczas na giełdzie 5 mk. 70 fen. i na całym towarze Skarb nasz powinien był zarobić około 90 proc.

Po zawarciu umowy firma holenderska dostarczała towar, p. Seeliger towar odbierał i sprzedawał, ale zań nie płacono. W tym czasie z jednej strony wartość marki polskiej zaczęła na giełdzie znacznie spadać, a równocześnie firma amsterdamska kołatała usilnie o zapłatę należności. Pan Seeliger twierdzi, że począł dokładać usilnych starań, aby sprzedawcę spłacić. Droga nie była tak prosta: najpierw p. Minister Skarbu, potem dyr. Dep. walutowego, potem P. K. K. P., potem Centrala dewiz itd. itd.

A tymczasem gulden holenderski notowano 11 mk. 65, a więc przeszło o 110 proc. wyżej niż w chwili zawarcia umowy. Interes papierosowy teraz już nie kalkulował się najzupełniej.

Warto przytoczyć dosłownie rozmowę p. Seeligera z dyr. Dep. walutowego Min. Skarbu. Pan Seeliger błaga, by kupić jaknajprędzej guldeny holenderskie, bo rosną na giełdzie jak na drożdżach.

„Panie dyrektorze — powiada pan Seeliger — jeśli pan dziś nie kupi guldenów, to cały monopol djabli wezmą“.

„Panie, nie ma pieniędzy — tłumaczy spokojnie dyrektor Dep. walutowego — i jeśli marka tak dalej lecieć będzie w dół, to nie pański monopol, ale Państwo djabli wezmą“.

Wreszcie porozumiał się p. dyrektor monopolu tytuniowego z p. Ministrem Skarbu, z p. dyr. Dep. walutowego, z p. dyrektorem P. K. K. P., z Centralą dewiz, ale Skarb państwa wpadł tymczasem w tym wypadku na kilkadziesiąt miljonów marek.

I tym razem p. Seeligera uwolniono, ale jeżeli z każdego wyroku należy wyciągnąć moralną naukę, to ze sprawy p. Seeligera wypływa, że Skarb Państwa powinien przysiądz, że nigdy tytoniem handlować nie będzie.

O szkołę niemiecką w Pucku.

Do nieprzeliczonych not niemieckich, wysłanych ze skargami na Polaków Ligi Narodów, przybyła jeszcze jedna. Niemcy w Pucku, oczywiście według wskazówki Berlina, zwrócili się ze skryptem do Genewy z powodu zamknięcia przez władze polskie wyższej szkoły prywatnej niemieckiej tamże, do której w październiku 1920 uczęszczało 86 dzieci.

„Jako powód zamknięcia — czytamy w „Berl. Tgbl.“ — podano, że niemiecki Związek szkolny, który z początkiem roku szkolnego 1920 r. objął utrzymanie tej szkoły, nie doniósł o tem rządowi formalnie“.

Według „Tageblatt'u“ i w pojęciu hakatystów istotna przyczyna tego rozporządzenia leży w tem, że polski inspektor okręgowy Górny w lutym 1921 powołał w Pucku do życia polską szkołę średnią, do której dołączono oddział niemiecki. W istocie, w sierpniu 1921 r. powstał przy tej szkole oddział niemiecki wkrótce potem nastąpiło zamknięcie szkoły niemieckiej.

Cóż się jednak z tego okazuje? Oto, że władze polskie, które już w jesieni r. 1920 miały powód prawny do zamknięcia szkoły niemieckiej, jako istniejącej nieformalnie, uczyniły to dopiero w rok później, w jesieni r. 1921, gdy już przy szkole polskiej otwarty był oddział niemiecki. Przez rok zatem cały tolerowano stan bezprawny, byle uczniowie niemieccy ani na chwilę nie byli pozbawieni nauki w swym języku. Ale Niemcy chcieliby widocznie, by uczniów niemieckich pozostawiono wyłącznie pod nadzorem prywatnych nauczycieli niemieckich, wszczepiających w dzieci nienawiść do Polski. Dlatego w ich pojęciu Polacy powinni patrzeć przez palce na niedopełnienie formalności ze strony Związku niemieckiego i jego hakatystyczną agitację wśród młodzieży.

Oczywiście, nie porównywują oni położenia niemieckiej młodzieży w Polsce z położeniem młodzieży polskiej w Prusiech przed wojną.

Skarżą się Niemcy w Pucku. A czemu to polscy Gdańszczanie nie skarżą się na upośledzenie Polaków w szkolnictwie wolnego miasta? Trzeba zerwać ze zwyczajem cierpienia w milczeniu. *M. W.*

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Sen.
Wschód słońca: 5,56, zachód 7,58
Długość dnia: 14,30. Przybyło 6,09.

Kółko amatorskie z Poladowa urządza w Strzelnicy w niedzielę, dnia 30 kwietnia przedstawienie, po którem nastąpi Zabawa z tańcami. Początek przedstawienia o godz. ½9 wieczorem.

Sprawy rolne. Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej w Poznaniu rozpatrywano działalność Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu. W rozpatrywach wyrażono powątpiewanie, czy ustawa o reformie rolnej wykonywana na sposób postępowania dzisiejszych urzędów ziemskich jest celowa.

W dn. 22 b. m. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej z udziałem trzech przedstawicieli małych obszarów rolnych Gaja, Wirtela i Kaczmarka oraz przedstawiciela bezrolnych Rogali. Właściciele większych obszarów rolnych nie byli obecni na tem posiedzeniu.

Omawiano sposoby przeprowadzenia reformy rolnej w b. Dzielnicy Pruskiej oraz działalność Głównego Urzędu Ziemskiego i Głównej Komisji Ziemskiej oraz ich ekspozytur okręgowych w Poznaniu. Wysunięto szereg poważnych argumentów prawnych i politycznych, kwestjonujących racjonalność zarządzeń Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Aresztowanie na czarnej giełdzie. Policja lwowska zaskoczyła wczoraj czarną giełdę, aresztując przeszło 500 spekulantów walutowych. Obława ta miała następujący przebieg. Około południa wysłano 3 patrole w liczbie 60 posterunkowych pod komendą 3 komisarzy. Patrole te otoczyły okrąg ulic Kaźmierzowskiej, Rejtana i Rzeźnickiej, gdzie urzędowała czarna giełda. Aresztowano przeszło 500 osób. Podczas rewizji znaleziono kilkaset dolarów, kilkadziesiąt tysięcy marek niem. i kilkanaście tysięcy leji rumuńskich. Popłoch na czarnej giedzie był tak wielki, że spekulanci porzucili na ulicy wielką liczbę banknotów, do których następnie nikt nie chciał się przyznać. Jeden drugiemu wtykał do kieszeni banknoty. Inni przezorniejsi chowali waluty w bieliźnie. Oczywista plon policji nie jest taki jaki powinien być. Zaledwie kilka osób ukarano aresztem, czterysta zaś skazano na kary po 140 marek za tamowanie ruchu ulicznego.

Czas odnowić przedpłatę na Orędownik Smigielski

na miesiąc maj.

Telegramy.

Przemycanie broni.

Warszawa, 28. 4. Niemcy wysyłają nadal broń na Litwę utartym szlakiem przez Eytkuny i Wierzbołowo.

Odpowiedź Polski na bezczelne roszczenia Sowjetów.

Warszawa, 28. 4. Rząd polski uchwalił odpowiedź na ostatnią notę sowiecką, w sprawie rzekomych szkód poniesionych z winy Rzeczypospolitej przez republikę sowjecką z powodu organizacji Petlury, Bałachowicza itd.

W nocie tej, rząd polski wykazuje bezpodstawność roszczeń republiki bolszewickiej, stwierdzając jednocześnie, że władze sowjeckie prześladują kościół katolicki. Dalej nota interwenjuje w sprawie zamordowania Stanisława Lipskiego oraz uprowadzenia jego córki.

Różne wieści w Genui.

Warszawa, 28. 4. Ehrenberg donosi z Genui, że konferencja skończy się dnia 2 maja. Barthou odwiedził Skirmunta i rozmowa miała charakter pogawędki prywatnej.

Redaktor „Vossische Zeitung“ Bernhard oświadczył na przyjęciu u delegacji polskiej w rozmowie z delegatami francuskiemi, że cały alarm z powodu układu w Rapallo jest niepotrzebny, gdyż starczyłoby jedno skinienie Lloyd George'a, aby wstrzymać Niemcy od zawarcia tego układu.

W nowej podkomisji prawniczej grupę 4 państw Małej Ententy będzie reprezentował p. Strassburger.

W przygotowaniu znajduje się traktat handlowy polsko-włosko-angielski.

Francja uzależniła zgodą na Traktat gwarancyjny od rozciągnięcia go na Polskę i Małą Ententę.

Jednorazowy dodatek.

Warszawa, 27. 4. Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem, zgodnie z wnioskiem p. Ministra Skarbu Michalskiego, uchwaliła jednorazowy dodatek dla pracowników państwowych i cywilnych i wojskowych, w wysokości 60 proc. pełnej pensji kwietniowej. Dodatek ten ma być wypłacony d. 1 maja, a najpóźniej w pierwszym tygodniu maja.

Także dodatek uchwalono dla emerytów w wysokości 10 tysięcy, względnie 5.000 mk. na zasadach poprzednio zastosowanych przy wypłacie dodatków świątecznych. Dalej wezwano Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwo Skarbu do opracowania nowych norm dyjet wyjazdowych dla funkcjonarjuszy państwowych.

Lloyd George chce przeciągnąć konferencję.

Genua, 27. 4. (Pat.) Najważniejszem wydarzeniem dnia dzisiejszego a prawdopodobnie i całych obrad konferencji jest ogłoszenie propozycji Lloyd George'a, aby pertraktowano w Genui nad kwestją odszkodowań i nad ewentualnemi sankcjami.

Lloyd George przedstawił swoją propozycję Barthou jeszcze w czasie narad przedpołudniowych. Przedtem Lloyd George zwrócił uwagę na zaniepokojenie, wywołane przez komentarze, z któremi spotkała się jego mowa, wygłoszona na niedzielnem posiedzeniu państw sprzymierzonych oraz przez pewne ustępy mowy Poincarego. Lloyd George był szczególnie poruszony sprawą stanowiska, które należałoby zająć w razie niespełnienia przez Niemcy przyjętych zobowiązań do końca maja rb. Premjer angielski wyraził życzenie, aby sprzymierzeni powzięli wspólną decyzję.

Wobec tego, że rządy koalicyjne znajdują się obecnie w Genui, uważa Lloyd George za rzecz najlepsza, aby się natychmiast porozumieć nad tak ważną sprawą. Lloyd George dodał, że byłby szczęśliwy, gdyby Poincare wziął osobisty udział w tych naradach. Barthou obiecał, że przedłoży tę propozycję w Paryżu.

Zdaniem Lloyd George'a Rada Najwyższa nie ma być przeniesiona do Genui. Należy tylko obrady pięciu mocarstw koalicyjnych, które dotychczas ograniczały się do omówienia sprawy traktatu niemiecko-rosyjskiego i kwestji rosyjskiej, rozszerzyć obecnie na sprawę odszkodowań i ewentualnych sankcyj.

Mowa Milleranda.

Paryż, 27. 4. (Pat-Havas). Millerand w mowie swojej wygłoszonej w Philippeville dotykając sprawy traktatu zawartego w Rapallo oświadczył, że sprzymierzeni winni w tym fakcie widzieć ostrzeżenie, zawierające pewne korzyści.

Pomiędzy sprzymierzonemi panuje zupełne porozumienie. Sprzymierzeni potrafią je utrzymać i wykorzystując wyżej wymienione ostrzeżenie usunąć wszystko, coby mogło naruszyć postanowienia traktatu wersalskiego. Porozumienie to, wzmocnione dobrowolnem poparciem państw, które w ubiegłej wojnie były neutralnemi, pozwoli na doprowadzenie do końca rozpoczętego dzieła pokoju.

Poruszając sprawę stanowiska Francji w stosunku do sowjetów, Millerand oświadczył co następuje: Jeżeli w chwili tragicznej rząd nasz zdecydował się na uznanie gen. Wrangla, jako również zabronili naszemu ambasadorowi w Londynie prowadzenia jakichkolwiek pertraktacyj nawet ekonomicznych z przedstawicielami sowjetów, zrobiliśmy to wówczas dla tego, że Polsce groziło niebezpieczeństwo oraz, że należało, aby Warszawa o tem wiedziała, o czem zresztą wiedziano i co zrozumiano w Warszawie, że Francja była zdecydowana uczynić wszystko, co było w jej mocy dla uratowania Polski od inwazji bolszewickiej.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 27. kwietnia 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	13800	mk.
Pszenica	17200—18200	„
Jęczmień	10000—10800	„
Owies	12000—12500	„
Mąka żytnia 70% z workami	17600—18600	„
Mąka pszenna 70%	25000—26000	„
Ospa żytnia	9300	„
„ pszenna	9000	„
Łubin niebieski	8500—10500	„
Łubin żółty	8500—10500	„
Ziemniaki	4200—4800	„
Groch polny	12000—14000	„
Fasola	10500—11000	„
Siemię lniane	20000—22000	„
Wyka	13000—16000	„
Rzepak i rzepik	17000—19000	„
Peluszka	16000—17000	„
Seradela	15000—19000	„
Tatarka	12000—14000	„

Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.